



Ława. Odór wydobywa się ze studzienek kanalizacyjnych. Radny dociekał, dlaczego

data aktualizacji: 2022.11.23



Problem doskwierającego mieszkańcom Ławy fetoru powrócił podczas jednego z posiedzeń ławskiego samorządu w minionym tygodniu. Tym razem z nieco innej perspektywy: mianowicie radny zwrócił uwagę i dociekał, dlaczego nieprzyjemny zapach wydobywa się ze studzienek kanalizacyjnych na terenie naszego miasta.

Problem, jak mówił przewodniczący ławskiej rady Michał Młotek, dotyczy studzienek na ulicach Maczka, Smolki, 1 Maja i okolic, czyli głównie osiedli Podleśnego i XXX-lecia.

- Wydobywa się z nich bardzo nieprzyjemna woń, łagodnie mówiąc. Problem nasila się, kiedy spada temperatura i w godzinach wieczornych - naświetlał sprawę radny, który prezesa Ławskich Wodociągów, Dariusza Kowalskiego, pytał, czy w miejskiej spółce problem ten jest znany i ewentualnie jakich informacji

można w tej sprawie udzielić.

- Docierały takie sygnały. Sprawdzaliśmy naszą kanalizację i faktycznie stwierdziliśmy nieprzyjemny zapach. Jednocześnie nie stwierdziliśmy żadnego zatoru, żadnej anomalii - odpowiedział szef Iławskich Wodociągów.

Według D. Kowalskiego wydobywanie się ze studzienek nieprzyjemnego zapachu zawsze pokrywało się ze zrzutami ścieków z "ziemniaczanki". Spółka dysponuje monitoringiem i na jego podstawie wyciągnęła takie wnioski, informował prezes.

Michał Młotek dopytywał, jak można temu problemowi zaradzić na przyszłość.

W odpowiedzi na to pytanie głos zabrała Agnieszka Banasiuk, inspektor z Wydziału Utrzymania Mienia Komunalnego zajmująca się kwestiami ochrony środowiska. Stwierdziła, że dobiegają końca czynności kontrolne prowadzone w "ziemniaczance" przez Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska, a kampania produkcyjna w zakładzie dobiegła już końca. Jednocześnie spółce kończy się uzyskane wcześniej pozwolenie wodno-prawne i firma zawnioskowała o nowe, wynika z udzielonych przez urzędniczkę informacji.

- W związku z tym, że spółka Iławskie Wodociągi wydała bardzo rygorystyczne warunki techniczne, spółka Amelo odwołała się od nich, miała pewne swoje wątpliwości. W związku z tym w Wodach Polskich toczy się rozprawa administracyjna - podała Agnieszka Banasiuk.

Przedstawicielka magistratu poinformowała też, że miasto rozpoczęło współpracę z Uniwersytetem Warmińsko-Mazurskim, w jej ramach w przyszłym roku zapowiada analizę gazów, jakie w trakcie prowadzonej kampanii "ziemniaczanki" będą emitowane w pobliżu zakładu. Ma je realizować Katedra Inżynierii Środowiska, która "posiada narzędzia i metody do badania uciążliwości odorowej". Według naukowców winą za uciążliwości zapachowe nie leży po stronie kanalizacji.

- Jak ustaliliśmy z Iławskimi Wodociągami, wszystkie studzienki były zbadane, żadnych uciążliwości ze strony kanalizacyjnej nie stwierdziliśmy - podała Agnieszka Banasiuk.

Michał Młotek zauważył jeszcze, że skoro w "ziemniaczance" dobiegła końca kampania produkcyjna, to trudno właśnie ten zakład powiązać ze wciąż utrzymującymi się uciążliwościami zapachowymi. Jednak według reprezentującej urząd miasta Agnieszki Banasiuk jest to możliwe: np. w związku z opróżnianiem zbiorników i myciem urządzeń; jak mówiła, zrzut ścieków z Amelo nadal się odbywa.

Padło jeszcze pytanie o to, czy w ostatnim czasie przedstawiciele władz miasta prowadzili rozmowy z "ziemniaczanką". Burmistrz potwierdził; jednocześnie krótko skomentował, że Amelo konsekwentnie zaprzecza, iż ma związek z nieprzyjemnymi zapachami w mieście.

Red. kontakt@infoilawa.pl.





Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/69295-ilawa-odor-wydobywa-sie-ze-studzienek-kanalizacyjnych-radny-dociekal-dlaczego>